

# Peel Motyff, Po ma

W szczelinie pe&#322;nej z&#322;a dusza ma gna i gra ze mn&#261; los  
Pokaleczone d&#322;onie a w nich brudny sztos, taki los  
O ma&#322;y w&#322;os a spali&#322;bym do lepszego &#380;yacia most  
Zab&#322;ysn&#261;&#322;bym w programie, kt&#oacute;ry prowadzi kapitan  
Tych kos nic nie t&#281;pi&#322;o, me &#380;yacie w ognisku diab&#322;a si&#228;  
I uczy&#322;o mnie jak prze&#380;y&#263; w &#347;wiecie gdzie br&#oacute;  
O tym poma&#322;u zapominam, o wyjebanych farach, p&#281;kni&#281;tych &  
Gdzie rodzi&#322;a si&#281;nienawi&#347;&#263;, wiedzia&#322;em je  
W toku dwie sprawy - stary pije, matka na po&#380;yczkach z bratem &#380;yje  
I ja, kt&#oacute;ry w bagnie gnije, chudnie nie tyje, w stresie po szyj&#281;  
I czyje to zmartwienie, &#380;e drugie me imi&#281; to cierpienie  
A pierdolone marzenie zn&#oacute;w si&#281; oddali&#322;o za skaliste kamienie  
W pe&#322;nym pu&#322;apek terenie gdzie skaleczenie nios&#322;o zaka&#322;  
Po ma&#322;u zapominam, &#380;e zasia&#322;em pe&#322;ne chwast&#228;  
Gdzie wrog&#oacute;w cienie rzuca&#322;y we mnie zab&#oacute;jcze spojrzenie  
Przeciska&#322;o mnie ich plemi&#281;, koniec  
Pozostawiam dawne &#380;yacie po drugiej stronie  
I na promie pod pr&#261;d p&#322;yn&#261;cym  
Czasem tempem zwalniam&#261;cym ku marzeniom p&#322;yn&#281;  
&#321;ykam &#347;lin&#281; w zachwycie i pierdol&#281; dawne &#380;  
Od nowa w tym biegu czas licz&#281; i krzycz&#281; o spe&#322;nienie  
By marzenie nie sta&#322;o si&#281; nie do ruszenia kamieniem  
To jak trupa topienie, lecz wszystko od nowa zaczynam  
A o &#380;yciu dawnym po ma&#322;u zapominam  
Po ma&#322;u zapominam o szczelinach  
Wydr&#261;&#380;onych czynach  
Gdzie &#322;yk wina dusi jak samob&#oacute;jc&#281; lina  
Ten etap &#380;yacia na pauzie trzymam  
Po ma&#322;u zapominam o szczelinach  
Wydr&#261;&#380;onych czynach  
Gdzie &#322;yk wina dusi jak samob&#oacute;jc&#281; lina  
Ten etap &#380;yacia na pauzie trzymam  
Po ma&#322;u zapominam jak zdetonowana mina w duszy nabroi&#322;a  
Ile wyrz&#261;dzi&#322;a szk&#oacute;d i na psychice ran  
Kiedy &#347;wiat nie by&#322; skory dla mnie  
Szmata dr&#oacute;g gdy tylko brat zn&#oacute;w widzia&#322; niepowodze&#322;  
I gdy ciemno robi&#322;o si&#281; w moich oczach zamiast jasno  
Dobrze wiedzia&#322;em, &#380;e trzeba zrobi&#263; co&#347; p&#oacute;  
By znale&#377;&#263; si&#281; na godnych listach, wiele razy zaklina&#322;  
&#379;e niczego z&#322;ego poza prawem nie zrobi&#281;  
Sta&#322;o si&#281; inaczej, pozna&#322;em innych ziomk&#oacute;w, inne d  
Trwogi, hip-hopowe za&#322;ogi i kiedy ojciec za w&#oacute;d&#261; nogi  
Zrozumia&#322;em, &#380;e nie mam oparcia jak moi r&#oacute;wie&#347;nic  
Dlatego rozpoc&#261;&#322;em handel na ulicy  
Umykaj&#261;c diab&#322;om b&#322;ykawicy i frajer&#oacute;w komet&#228;  
Feta za fet&#261; gdy by&#322; wi&#281;kszy szmalec  
A kiedy nie trzeba by&#322;o wzywa&#263; mam&#281;  
&#379;y&#322;em my&#347;l&#261; stale  
co jeszcze si&#281; stanie, co mnie czeka  
Czy pa&#322;y zawitaj&#261; na mieszkanie, w g&#322;owie zam&#281;t jak  
I po ma&#322;u strach przesta&#322; podnieca&#263; jak bym chcia&#322;  
Bo dr&#281;cz&#261;ce gadki - ma&#322;o, drogo, &#380;e jeszcze ty (a mia  
)  
Wywo&#322;ywa&#322;y we mnie sza&#322; co peszy&#322;o wszystkich ty  
Kt&#oacute;rzy my&#347;leli, &#380;e pragn&#281; na nich zbija&#263; h  
Pomy&#322;ka, &#377;le skurwysyny, to by&#322;o dla rodziny na nauk&#281;  
Aby nie nalepia&#263; za grosze plakat&#oacute;w na s&#322;upie  
A dzia&#322;a&#263; w grupie z wami, z ch&#322;opakami kt&#oacute;rym nie  
Dodaje do &#380;yacia zupy z moc&#261; magii jak do g&#322;owy oleju  
I zapominam ile cierpia&#322;em przez bej&#oacute;w bezradnie siedz&#261;c w fo  
Ale fina&#322; jeszcze nie mia&#322; miejsca, bo tercja si&#281; nie sko&#322;  
Dalej &#380;yacie to wielka bitwa za&#380;y&#322;a gdzie regu&#322;y gry os  
A konsekwencje (r&#oacute;&#380;e) jak punkty w gonitwach (jak punkty w gonitwach)